

Kapitalizacja państwowa czy prywatna?

Autor: **Ferdynand Zweig**

Opracował: **Jacek Babiński**

Artykuł pochodzi z „Kuriera Gospodarczego i Finansowego”, dodatku ekonomicznego do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z 24 marca 1928 r.

Najbardziej pocieszające zjawisko ostatniego roku — to szybkie tempo kapitalizacji, silny narost wkładów i oszczędności, poważny wzrost emisji papierów wartościowych, akcji, obligacji i listów zastawnych.

Suma ogólnych wkładów bankowych, zarówno prywatno-gospodarczych, jak i skarbowych, wzrosła w ciągu roku 1927 o 1,091 mln zł., suma emisji akcyjnych (bez województw zachodnich) o 228 mln zł. Jakkolwiek pewną część ogólnej kwoty wkładów i emisji należy przypisać działalności kapitału zagranicznego, który w r. 1927 w tej czy innej formie w dość znacznych sumach napływał do Polski, to jednakże nie ulega żadnej wątpliwości, że w roku ostatnim wstąpiliśmy w okres wybitnej kapitalizacji, nie obserwowanej w latach poprzednich.

Jednakże w tym procesie kapitalizacji podkreślić należy zjawisko wielce znamienne, które w dosadny sposób charakteryzuje powojenną sytuację gospodarczą. Zjawiskiem tym jest wysoki udział Skarbu Państwa (także i funduszy społecznych) w ogólnej kapitalizacji narodowej. Po wojennym i inflacyjnym zniszczeniu kapitałów następuje bardzo powolne odrodzenie prywatnej siły finansowej, prywatnej kapitalizacji i prywatnego kredytu, natomiast na rynku pieniężnym pojawia się nieoczekiwanie nowa potęga finansowa, potęga Skarbu Państwa, który gromadzi znaczne środki kredytowe, przekraczające o wiele własne potrzeby finansowe, tj. potrzeby finansowe administracji, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Miarą wysokiej kapitalizacji państwa, odbywającej się oczywiście kosztem kapitalizacji prywatnej jest niezmierny, rekordowy wprost rozwój bankowości państwowej, nie pozostający w żadnym stosunku do rozwoju bankowości prywatnej.

Oto kilka cyfr, które rzucają charakterystyczne światło na zagadnienie tu omawiane. Z końcem roku 1927 suma bilansowa, (która jest najlepszym wyrazem agend bankowych) trzech banków państwowych, a mianowicie Banku Gosp. Kraj., Państwowego Banku Rolnego i P. K. O. wynosiła 2,050 mln zł. podczas gdy suma bilansowa wszystkich akcyjnych banków prywatnych, (których było w tym czasie 67) wynosiła łącznie 2,047 mln

Innymi słowy, trzy banki państwowe są tak silne, jak wszystkie prywatne banki akcyjne w Polsce razem wzięwszy; a jeśli do banków państwowych doliczymy Bank Polski, (którego suma bilansowa z końcem 1927 wynosiła 2,037 mln zł.) to banki publiczne w Polsce przedstawiają siłę dwa razy tak wielką, jak wszystkie akcyjne banki prywatne.

Kapitał zakładowy dwóch tylko banków państwowych, a mianowicie Banku Gosp. Kraj. i Państwowego Banku Rolnego wynosił z końcem 1927 r. 195 mln zł., gdy kapitały zakładowe wszystkich akcyjnych banków prywatnych zaledwie tylko 173,7 mln zł.

W r. 1927 rząd wysunął się na czoło wszystkich kredytodawców na rynku pieniężnym, innymi słowy stał się największym bankierem w Polsce. I tak z końcem r. 1927 suma kredytów zarówno długo-, jak i krótkoterminowych, udzielonych przez powyższe trzy banki państwowe (tj. Bank Gosp. Kraj., Państwowy Bank Rolny i P. K. O.) wynosiła 1,212 mln zł. podczas gdy wszystkie prywatne banki akcyjne łącznie udzieliły w tym samym czasie tylko 1,106 mln zł.

Oczywiście banki państwowe nie ograniczały swej działalności kredytowej do instytucji państwowych, samorządowych czy społecznych, występowały one w charakterze bankiera także i w stosunku do osób i przedsiębiorstw prywatnych. Prywatne życie gospodarcze uczestniczyło z końcem roku 1927 w ogólnym kredycie banków państwowych w 58 procentach, a mianowicie kwotą 704,1 mln zł., podczas gdy kredyty na potrzeby państwowe i publiczne wynosiły tylko 42 proc., czyli 508,4 mln zł. Tak więc punkt ciężkości działalności banków państwowych spoczywa w kredycie prywatno-gospodarczym.

Ten świetny rozwój bankowości państwowej pozostaje w związku z wysokimi lokatami skarbu państwa. W trzech bankach państwowych lokaty skarbu państwa, instytucji rządowych i komunalnych wynosiły z końcem r. 1927 razem 740,2 mln

zł., a po doliczeniu skarbowych rachunków żyrowych i specjalnego rachunku Skarbu Państwa w Banku Polskim — 1,052,4 mln zł. Innymi słowy Skarb Państwa jest obecnie największym wkładcą i największym bankierem w kraju, większym niż wszyscy inni kredytodawcy prywatni razem wzięwszy.

W r. 1928 Skarb Państwa w dalszym ciągu rozszerza swą działalność kredytową. Ze względu na wysoki stan rezerw skarbowych rząd wydał dekret z 26 II 1928 upoważniający Ministra Skarbu do lokowania zapasów kasowych do wysokości 75 mln zł. w papierach wartościowych o stałym oprocentowaniu. Innymi słowy część wpływów podatkowych, które Skarb Państwa ściąga od swych obywateli w formie danin, zwraca tymże obywatelom we formie kredytu oprocentowanego. Tak więc podatki służą częściowo Skarbowi Państwa na rozszerzenie jego operacji kredytowych, na umacnianie jego pozycji jako bankiera, na rynku pieniężnym.

Niezależnie od Skarbu Państwa na uwagę zasługuje także i żywa działalność kredytowa funduszy publicznych. Instytucje ubezpieczeń społecznych gromadzą wysokie rezerwy, posiadają wielkie wkłady i udzielają dużych kredytów, a ich udział w ogólnej kapitalizacji narodowej jest bardzo wielki, wzrastający szybciej od kapitalizacji prywatnej.

Widzimy więc, że główne źródła kredytów w Polsce przeniosły się do banków i instytucji publicznych, w szczególności do banków państwowych. Nastąpiła daleko idąca etatyzacja bankowości, podobnie jak nastąpiła także etatyzacja kapitalizacji narodowej. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest, że żadna poważniejsza akcja gospodarcza, której założeniem są oczywiście finanse, nie może nastąpić bez czynnej ingerencji i współdziałania czynników państwowych. Powoduje to znacznie zwiększoną w stosunku do czasów przedwojennych odpowiedzialność rządu za wszystko to, co się dzieje w obrębie gospodarstwa społecznego.

Nie chcielibyśmy rozstrzygać, czy stan ten jest zjawiskiem dodatnim, czy ujemnym. Ekonomista o programie liberalnym będzie stan ten uważał za niebezpieczny i niezdrowy, socjalista, czy etatysta będzie go poczytywał za objaw korzystny, zwiastujący przyszłe formy planowej gospodarki, której podstawowym założeniem jest oczywiście planowość kapitalizacji i kredytu.

W każdym razie zagadnienie tu omawiane jest zbyt doniosłe, by nie uczynić go przedmiotem poważnych studiów i rozważań naszych czynników miarodajnych.

Należy jasno postawić sobie pytanie, kto ma kapitalizować: państwo czy jednostki prywatne? Czy dalsza kapitalizacja Skarbu Państwa kosztem kapitalizacji jednostek jest wskazana i do jakich doprowadzi konsekwencji? Czy na miejsce ożywionej kapitalizacji państwowej nie powinna wstąpić ożywiona kapitalizacja prywatna, a na miejsce banków państwowych jako kredytodawców dla prywatnego życia gospodarczego, bankowość prywatna?